

# Time-lag i biznes. O pozaekonomicznych wyznacznikach parametrów ekonomicznych

Marek Goliszewski\*

*System stanowienia prawa w Polsce jest wadliwy. Jego podstawą powinny być konsultacje między rządem a środowiskami i instytucjami pozarządowymi. Jednym z narzędzi tak rozumianych konsultacji – dialogu społecznego – jest Trójstronna Komisja ds. Społeczno-Gospodarczych. W założeniu miała stanowić płaszczyznę porozumiewania się rządu ze związkami zawodowymi i pracodawcami. Jej usytuowanie przy Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej jest nieefektywne. Niepowodzeniu przekazywania informacji między trzema stronami służy także brak umiejętności prowadzenia rozmowy i negocjacji, które pozwoliłyby na wypracowanie ustaleń – porozumień. Te z kolei stałyby się podstawą konstruowania ustaw. W rezultacie prawo, które powinno wyprzedzać zjawiska gospodarcze (pozytywne i negatywne), budowane jest przez ustawodawcę z opóźnieniem (time-lag). Rodzi to negatywne skutki dla firm i całej gospodarki oraz wywołuje kryzysowe zjawiska społeczne, np. wzrost bezrobocia.*

**Słowa kluczowe:** time-lag, zwłoka, ustawy, konsultacje, deficyt, dług, płaca, dialog, Trójstronna Komisja, negocjacje, synergia

Nadesłany: 12.11.2012 | Zaakceptowany do druku: 20.12.2012

## Time-lag and Business. On Non-Economic Determinants of Economic Parameters

*The system of law enactment in Poland is flawed. It should be based on consultations between the government and non-governmental communities and institutions. One of the tools of such consultations, i.e. social dialogue, is the Tri-partite Commission for Socio-Economic Issues. It was supposed to constitute a plane for communication between the government, trade unions and employers. Its existence at the Ministry of Labour and Social Policy proved to be ineffective. Also lack of ability to conduct conversations and negotiations, which would serve to develop arrangements — agreements which, in turn, would become the basis for formulating statutes — does not contribute to successful transfer of information between the three parties. As a result, the law which should anticipate the existing economic phenomena (positive and negative) is created by a legislator with a time-lag. This situation entails negative consequences for companies and the entire economy as well as causes crisis social phenomena, e.g. unemployment increase.*

**Keywords:** time-lag, delay, statutes, consultations, deficit, debt, pay, dialogue, Tri-partite Commission, negotiations, synergy, Friedman, Keynes, Obama

Submitted: 12.11.2012 | Accepted: 20.12.2012

**JEL:** A12, A13, A14, A19, K0, K22, K39, L00, L10, Z0, Z18, Z19

---

\* **Marek Goliszewski** – założyciel BCC, Wiceprzewodniczący Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych i przewodniczący Zespołu ds. Dialogu społecznego w latach 2002–2008. Adres do korespondencji: Business Centre Club, Plac Żelaznej Bramy 10, 00-136 Warszawa, e-mail: marek.goliszewski@bcc.org.pl

**Każda ekonomia to zawsze ekonomia czasu...** Tę prawdę podkreślali klasycy tej dyscypliny. Wszystko bowiem, co „dzieje się”, zawsze „dzieje się” w czasie i **prze-strzeni!** Jeżeli jednak przestrzenne rezultaty naszych działań można zmieniać (ex, zbudowany obiekt można zawsze zdemontować i przenieść nawet na drugi kontynent!), to zjawiska zachodzące w czasie są nieodwracalne; cofnąć ich nie można! Ten fakt uświadamiali sobie już starożytni Rzymianie. Oni to bowiem w sali Senatu deliberującego nad wypracowaniem strategii obronnej wobec najazdu Hannibala umieścili sławne hasło *Periculum in mora*, czyli „Zagrożenie tkwi w zwłoce”. Opóźnienie w działaniach, zwłoka we wdrażaniu niezbędnych reguł, przeciąganie procesu decyzyjnego to zagrożenia, które dotyczą efektywności funkcjonowania na wszystkich szczeblach organizacji! Wszelako swoje negatywne apogeum osiąga na szczeblu funkcjonowania gospodarki narodowej. Obecnie w literaturze światowej zagrożenie to sygnalizowane jest za pomocą pojęcia *time-lagu!*

Time-lag w ekonomii to synonim „czasu opóźnienia”; to luka czasowa między momentem, w którym „coś powinno się stać” (np. podjęta ustawa) a momentem, kiedy to coś „stało się”! To m.in. czas oczekiwania biznesu na uruchomienie działań, indukujących wydarzenia ważne dla życia publicznego.

W Polsce time-lag to stan permanentny. Biznes czeka na decyzje ustawodawcy i sensowne ustawy, szybką reakcją rządu i wykładnie przepisów przez ministerstwa. Tych albo nie ma, albo wchodzą w życie za późno. Biznes więc wyhamowuje.

Rezultat: w latach 2007–2011 deficyt budżetowy był w Polsce w każdym roku większy niż średnio w krajach UE, także w każdym roku większy niż średnio w krajach strefy euro. W tych pięciu latach deficyt ten wynosił przeciętnie 5,2% PKB w Polsce, podczas gdy w krajach UE wynosił on średnio 4,2%, w krajach strefy euro – 3,9% oraz 1,6% w Niemczech. W stosunku do roku 2007 przyrost deficytu budżetowego w latach 2008–2010 wyniósł 6 punktu procentowego (pp) PKB w Polsce, podczas gdy w krajach UE – 5 pp, w krajach strefy euro – 5,5 pp oraz 4,3 pp w Niemczech.

**Wskaźniki:** Poziom PKB na mieszkańca według siły nabywczej, poziomu konsumpcji prywatnej na mieszkańca (tzw. wskaź-

nik AIC, Actual Individual Consumption), tempa wzrostu PKB, deficytu sektora finansów publicznych w relacji do PKB oraz długu publicznego w relacji do PKB. Porównanie dotyczy Polski wobec całej UE, strefy euro oraz wobec Niemiec. Dane Eurostatu są następujące:

L.p.		Polska	UE (27)	Strefa euro (17)	Niemcy
1	PKB na mieszkańca, 2011 r.	52,9	82,6	89,3	100,0
2	AIC, 2011 r.	57,5	83,3	89,2	100,0
3	Tempo wzrostu PKB w %				
	2011 r.	4,3	1,5	1,4	3,0
	2012 r., prognoza KE	2,4	-0,3	-0,4	0,8
	2013 r., prognoza KE	1,8	0,4	0,1	0,8
4	Deficyt sektora finansów publicznych, 2011 r., w % PKB	5,0	4,4	4,1	0,8
5	Dług publiczny, 2011 r., w % PKB	56,4	82,5		80,5

Źródło: Eurostat, ostatnia aktualizacja 10.12.2012.

Dziś dług publiczny przekroczył 843 mld zł<sup>1</sup>. Rosną tym samym pozapłaćcowe koszty zatrudnienia. W ogólnym koszcie zatrudnienia płaca pracownika stanowi tylko 41%. Blisko 60% to daniny na rzecz fiskusa (zał. 1). Protestują pracodawcy, nie chcą inwestować. Stopa bezrobocia w styczniu 2013 roku wyniosła 14,2%<sup>2</sup>. Protestują związkowcy. Ponad 2 mln młodych ludzi wyjechały z Polski<sup>3</sup>. Według sondażu Zespołu Badań Społecznych OBOP w TNS Polska „najwięcej, bo aż 75% respondentów, jest zdania, że polska gospodarka znajduje się w kryzysie, przy czym 23% określa go jako głęboki. Zdaniem jednej piątej ankietowanych (20 proc.) gospodarka rozwija się, ale zaledwie 1 proc. określa ten rozwój jako dynamiczny.

To tylko niektóre zdarzenia gospodarcze i społeczne. Negatywne. O ich kształcie w olbrzymiej mierze decydują wyznaczniki niemające charakteru ekonomicznego. Podstawowym z nich jest słowo. A konkretniej – nazwijmy go – Wyprzedzający Dialog Społeczny (WDS). Studium dialogu społecznego w Polsce wyklada w swojej publikacji *Dialog społeczny w Polsce*.

*Teoria, historia, praktyka* profesor Juliusz Gardawski, przytaczając definicję Międzynarodowej Organizacji Pracy: „dialog społeczny obejmuje wszystkie typy negocjacji, konsultacji lub prostej wymiany informacji między reprezentacjami rządów, pracodawców i pracowników w sprawach odnoszących do interesujących ich problemów ekonomicznych i społecznych. Dialog może być realizowany jako proces trójstronny z rządem jako oficjalnym uczestnikiem lub może się odnosić do dwustronnych relacji między pracą a menedżmentem (lub związkami zawodowymi i organizacjami pracodawców) przy udziale lub bez udziału rządu. Harmonizowanie interesów może być nieformalne lub zinstytucjonalizowane, a najczęściej jest i takie, i takie. Może się odbywać na poziomie narodowym, regionalnym lub zakładowym. Może odbywać się między reprezentacjami różnych grup zawodowych, w ramach sektorów lub łącząc obie płaszczyzny”<sup>74</sup>. Zinstytucjonalizowaną płaszczyzną tego dialogu jest w Polsce Trójstronna Komisja do Spraw Społeczno-Gospodarczych i Wojewódzkie Komisje Dialogu Społecznego, powołane ustawą z dnia 6 lipca 2001 roku (zał. 2).

Komisja i WKDS-y nie funkcjonują dobrze. Komisja podjęła w swojej historii kilka interesujących inicjatyw, które mogły zmienić wymiar ww. wskaźników makroekonomicznych i sposób funkcjonowania biznesu w Polsce. To m.in. *Pakt dla pracy i rozwoju* autorstwa Jerzego Hausera<sup>5</sup> oraz inicjatywa BCC<sup>6</sup>: *Umowa Społeczna*, mająca wypracować porozumienie między rządem, związkami zawodowymi i pracodawcami w sprawie m.in. wysokości podatków, kodeksu pracy, systemu ubezpieczeń społecznych itp. – na wzór hiszpańskiego Paktu z Moncloa z 1991 roku. Należy wymienić trzy główne przyczyny porażek.

Pierwsza: My Polacy nie potrafimy na ogół w sposób cywilizowany rozmawiać ze sobą na zebraniach – tak, by się zrozumieć i ewentualnie porozumieć. Nie słuchamy tego, co mówi „inny”, przerywamy, zaprzeczamy od samego początku wymiany zdań, podkreślamy wyłącznie swoje racje, odbieramy jako osobisty przytyk argumenty, które nam się nie podobają, rozpoczynamy rozmowę z kimś innym, nie czekając na dokończenie pierwszej, zadajemy pytania i nie czekamy na odpowiedź, wychodzimy na papierosa lub nałogowo dzwonimy z komórki.

Druga: Mało wiemy o Mechanizmie Negocjacji. Partnerzy społeczni nie są w tym przedmiocie profesjonalnie przeszkoleni.

Trzecia: Formuła funkcjonowania Trójstronnej Komisji jest nieefektywna. Najprostszy Mechanizm Negocjacji, ujmując rzecz najbardziej lapidarnie, składa się z dwóch etapów. W pierwszym ewentualni „negocjatorzy” muszą zgodzić się na listę tematów, które chcą rozpatrywać. To nie jest trudne, można to zrobić bezpośrednio, wymieniając propozycje organizacji pracodawców, związków zawodowych i rządu, na gruncie Prezydium Komisji Trójstronnej (zał. 3). Trudniejsze jest (w drugim etapie) uzgodnienie wspólnego stanowiska na określony temat, między np. organizacjami pracodawców. Jest ich w Komisji cztery. Tu potrzebny jest moderator dyskusji, osoba niezależna, najlepiej profesjonalny negocjator, których w Polsce niestety brakuje (nie oznacza to jednak, że ich nie można znaleźć). W ten sam sposób swoje stanowisko budują związkowcy i rząd. Okazuje się bowiem, że różne ministerstwa, zajmujące się tą samą problematyką, np. promocją gospodarki za granicą (Ministerstwo Gospodarki i Ministerstwo Spraw Zagranicznych), mają w tym przedmiocie rozbieżne interesy i poglądy. W etapie pierwszym, wykorzystując niezależnego moderatora, należy ustalić wspólnie zasady i kryteria oceny tematów, które będą negocjowane. Chodzi o to, by każda ze stron, np. związkowa, mogła dokładnie uświadomić sobie i swoim partnerom – rządowi i pracodawcom, jakie naprawdę problemy chce rozwiązywać oraz według jakich kryteriów będą wybierane rozwiązania końcowe (np. wybieramy te najbardziej zwiększające liczbę miejsc pracy czy płacę minimalną) (zał. 4). Nadto trzeba określić tzw. zasady techniczne, tj. w jakiej formie negocjujące strony prowadzą konsultacje z ekspertami, jak często i na czyj wniosek zarządza się przerwę, kiedy można odejść od stołu, jaki jest maksymalny czas zabierania głosu itp. (zał. 5).

W drugim etapie negocjacji każda ze stron (rządowa, pracodawcza, związkowa) musi wyznaczyć swojego przedstawiciela (negocjatora), a rozmowami kieruje niezależny moderator. Na polu Komisji Trójstronnej powstają 4-osobowe zespoły, w liczbie odpowiadającej ilości tematów negocjacyjnych (zał. 6). I tu niezwykle

ważny warunek: te osoby, z wyjątkiem moderatora, który pełni funkcje przywódczo-organizacyjne, są „decyzyjne”. Oznacza to, że otrzymały od swoich organizacji mandat do podjęcia zobowiązującej te organizacje decyzji. Rzecz w tym, aby nie wychodzić z negocjacji z każdym problemem i pytać o zgodę przełożonych, i nie konsultować się w nieskończoność. Postanowienia, które zapadają przy stole, muszą być podejmowane w formie konsensusu. Każdy w zespole ma prawo doproszenia jednego–dwóch ekspertów, jednakże bez prawa zabierania przez nich głosu „negocjacyjnego”. Mówią tylko negocjator – reprezentant „strony” i moderator.

To wszystko wygląda trochę na sięganie prawą ręką do lewego ucha. Ale praktyka świeżo upieczonej, lecz pełnoletniej już przecież, choć jeszcze nie całkiem dorosłej polskiej demokracji wykazuje, że najlepsze chęci uzgodnienia spraw spontanicznie szybko kończą się wielotygodniowymi nasiadówkami, najczęściej bez rezultatów. I jak zwykle machamy na to ręką z rozczarowaniem, zrzucając winę na innych.

Mechanizm Negocjacyjny trzeba zastosować w Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych (i nie tylko), aby Wyprzedzający Dialog Społeczny zatrzymał time-lag i nie dopuszczał do takich parametrów ekonomicznych, finansowych i społecznych jak wskazane powyżej.

Sama Trójstronna Komisja do Spraw Społeczno-Gospodarczych nie może funkcjonować jako przybudówka jednego z ministerstw (obecnie w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej). Musi być niezależną instytucją, na wzór Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, z profesjonalnym sekretariatem i budżetem zasilanym przez Sejm (Skarb Państwa), czyli z podatków wszystkich obywateli. Instytucją, w której rząd, pracodawcy i związkowcy będą autentycznymi partnerami społecznymi nie tylko z nazwy. Przewodniczący nie będzie zaś nominowany spośród ministrów, lecz wybierany przez partnerów społecznych. Etapem przejściowym powinno być m.in. uniezależnienie Komisji od kalendarza pracy rządu (co dzisiaj dezorganizuje jej prace) i skierowanie do niej reprezentanta rządu w randze upelnomocnionego wice-premiera, odpowiedzialnego wyłącznie za dialog społeczny, koordynującego w tym względzie działania ministrów, sekretarzy stanu i wojewodów jako przewodniczących

Wojewódzkich Komisji Dialogu Społecznego (zał. 7).

Wojewódzkie Komisje Dialogu Społecznego muszą być częścią organizacyjną Trójstronnej Komisji. I odwrotnie.

Nad trzema głównymi przyczynami unoszą się jeszcze dwa problemy: funkcjonowanie WKDS-ów oraz Trójstronnych Zespołów Branżowych. A nad tym wszystkim góruje polityka.

Większego doprecyzowania wymagają zakres i podmiot dialogu społecznego na poziomie regionalnym (WKDS). Punktem wyjścia powinna być identyfikacja zagrożeń i szans stojących przed daną społecznością. One z kolei określałyby obszar wymiany informacji i doświadczeń – poszczególnych środowisk – partnerów społecznych oraz możliwości i sposoby dochodzenia do pożądaných rozwiązań, eliminujące zagrożenia i wykorzystujące szanse. Powinny one odnosić się do interesu zbiorowości lokalnej jako całości.

Oznacza to, że celem lokalnego dialogu społecznego winno być pielęgnowanie pokoju społecznego przez działania na rzecz zmiany wadliwego prawa i zwyczajów (w pierwszej kolejności odnoszących się do regionalnej polityki rynku pracy i polityki gospodarczej), udział w konstruowaniu planów rozwoju regionalnego i monitorowanie ich realizacji, pozyskiwanie funduszy europejskich oraz współpraca z Trójstronną Komisją i władzą państwową w sprawach wykraczających poza decyzyjność władz i ciał regionalnych, a mających na nie bezpośredni wpływ.

To dziś funkcjonuje na niedostatecznym poziomie.

Trójstronne Zespoły Branżowe stanowią ważną i jednocześnie specyficzną formę dialogu społecznego. W opozycji do swej nazwy sugerującej co innego – działają one poza Trójstronną Komisją do Spraw Społeczno-Gospodarczych (choć TK jest dla nich swoistym „patronem”, pozbawionym jednak uprawnień władczych). Historycznie zajmować się powinny problemami branż w związku z ich restrukturyzacją, postępującą prywatyzacją i reorganizacją. W praktyce dziś ta działalność obejmuje różne, nie tylko te wyżej wymienione kwestie. Istnieje też stała tendencja do powoływania nowych trójstronnych Zespołów Branżowych, także tam, gdzie problemy prywatyzacji praktycznie już nie istnieją. Te zespoły powinny być włączone w struktury Trójstronnej Komisji<sup>7</sup>

Problem polityczny polega na tym, że rząd niechętnie rozmawia w Trójstronnej Komisji. Jego przedstawiciele rzadko, a jeśli już, to bez stosownych pełnomocnictw, pojawiają się na jej posiedzeniach i zebraniach zespołów problemowych, choć mają ustawowy obowiązek uczestnictwa. Udają konsultacje. Zmianę tego stanu podjęli ostatnio Janusz Piechociński, nowy wicepremier i minister gospodarki, minister sprawiedliwości Jarosław Gowin, minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz – obecny szef Trójstronnej Komisji. Ale te krople nie czynią jeszcze deszczu.

Bardziej uczciwie swoją nieobecność uzasadniał premier Jarosław Kaczyński, który niewiarę w powodzenie Umowy Społecznej dobitnie wyraził w rozmowie z sześcioma liderami Komisji Trójstronnej: „do tej pory Komisji nie udało się dogadać w najważniejszych sprawach, dochodzenie do porozumień jest długie, politycznie niezbyt przydatne, negocjacje to groźba nacisków lobbujących na rząd, które przedłużają proces szybkich zmian i budowę nie tyle IV Rzeczypospolitej, co nowej Polski”.

Wydaje się, że obecny rząd ma jak na razie nastawienie bardzo podobne.

W tej kwestii warto jednak odnieść się do doświadczeń historycznych. A te wskazują, że Europejczycy zwykle intensyfikowali konsultacje i uzgodnienia społeczne, gdy było już naprawdę niedobrze – ludzie szukali pracy i chleba, a państwo niezbyt liczyło się na międzynarodowej scenie. Wystarczy spojrzeć na irlandzki Programme for National Recover z 1987 roku.

Otóż wiele wskazuje na to, że obecnie zarówno w Polsce, jak i w Unii Europejskiej wystąpiły warunki, w których intensyfikacja **dialogu społecznego** przez zorganizowane formy konsultacji środowiskowych staje się sprawą palącą! Okazuje się też, że skala i jakość problemów których doświadczają współczesna gospodarka sprawiają, że użyteczność teoretycznego arsenału nauk ekonomicznych (od neokeynesistów do neoliberalistów ze szkoły Friedmana) jest bliska zeru. Fakty są nieubłagane. Równie kiepsko działa postulowany przez keynesistów „stymulacyjny pakiet Obamy”, jak podpowiadane przez monetarystów „ilościowe łagodzenie” (*quantitative easing*) aplikowane przez Bernanke!

W tej dramatycznej sytuacji rozwiązania dające szansę na wyjście z impasu mogą

ujawnić się tylko poprzez odwołanie się do mądrości zbiorowej. Ta mądrość poszczególnych uczestników społeczeństwa zsumowana właśnie dzięki konsultacjom społecznym jest nieporównanie większa, niż to wynika z prostego dodawania<sup>8</sup>! A dzieje się to za sprawą **efektu synergetycznego**, który sprawia, że całość to więcej niż suma części. Dlatego też trzeba stworzyć systemowe warunki gwarantujące intensyfikację wszystkich form społecznych konsultacji.

**Należy przyjąć za fundamentalną zasadę, że konsultacje władzy ze społeczeństwem – od gminy do prezydenta, Sejmu i rządu – muszą wyprzedzać ustawy i akty niższego rzędu; a te z kolei wyprzedzać kryzys na tyle, by stał się (o ile musi) wyłącznie rezultatem czynników niezależnych od nas!**

## Przypisy

- <sup>1</sup> <http://dlugubliczny.org.pl/pl>.
- <sup>2</sup> Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.
- <sup>3</sup> Źródło: Główny Urząd Statystyczny: Liczba mieszkańców Polski przebywających czasowo za granicą osiągnęła najwyższą wartość szacowaną na 2270 tys. Wyniki Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań wykazały, że w końcu marca 2011 roku za granicą przebywało powyżej 3 miesięcy: 2017 tys. osób zameldowanych w Polsce na stałe, w tym ponad 1560 tys. przebywało 12 miesięcy i więcej.
- <sup>4</sup> Gardawski, J. (2009). *Dialog społeczny w Polsce. Teoria, historia, praktyka*. Warszawa: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.
- <sup>5</sup> Profesor Jerzy Hauser – minister gospodarki, pracy i polityki społecznej w rządzie Leszka Millera oraz wicepremier w rządzie Marka Belki; Przewodniczący Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych w latach 2001–2005.
- <sup>6</sup> Business Centre Club istnieje od 1991 roku. Jest największą w kraju organizacją indywidualnych przedsiębiorców. Zrzesza 2500 członków (osób i firm). Wśród członków BCC są także wyższe uczelnie, wydawnictwa, szpitale, prawnicy, dziennikarze, naukowcy, lekarze, wojskowi. BCC koncentruje się na działaniach na rzecz rozwoju gospodarki i pomocy przedsiębiorcom. Jest członkiem Trójstronnej Komisji. Działa w 250 miastach i 24 łóżach regionalnych na terenie całej Polski.
- <sup>7</sup> J. Gardawski, op. cit., s. 273.
- <sup>8</sup> Znakomitego materiału dowodowego w tej sprawie dostarcza książka amerykańskiego socjologa (polskiego pochodzenia) Jana Surowieckiego – *The wisdom of Crowds – Why many are smarter than Few!*, New York 2007.

## Załączniki

### Zał. 1

Placa brutto – 100%, w tym:

- składka emerytalna 9,76%
- rentowa 1,5%
- chorobowa 2,45%
- składka zdrowotna 9% z kwoty brutto minus socjalne jak wyżej (z czego 7,75% odliczana z p. doch.) efektywnie 1,08% – **po stronie pracownika łącznie 14,79 pp.**

Dodatkowo po stronie pracodawcy:

- składka emerytalna 9,76%
- rentowa 6,5%
- wypadkowa do 1,67%, dla msp średnio 1,3%
- na fundusz pracy 2,45% (!)
- fgsp 0,1 % – w sumie **po stronie pracodawcy do 18,48 pp**

Przyjmując średni efektywny PIT ~18% od kwoty netto (**15,34 pp**), **otrzymujemy udział podatków i składek w wysokości ~41%**

Źródła:

Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych – reguluje kwestie ubezpieczeń emerytalnych, rentowych, chorobowych i wypadkowych.

Ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych – reguluje kwestie ubezpieczenia zdrowotnego.

Ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy – reguluje kwestię składek na Fundusz Pracy.

Ustawa o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy – reguluje kwestię składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych – reguluje kwestię podatku.

### Zał. 2

**Wyciąg z USTAWY o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego**  
(Dz. U. z dnia 18 września 2001 r.)

#### Rozdział 1

**Cel i zadania Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych**

**Art. 1.1.** Trójstronna Komisja do Spraw Społeczno-Gospodarczych, zwana dalej „Komisją”, stanowi forum dialogu społecznego prowadzonego dla godzenia interesów pracowników, interesów pracodawców oraz **dobra publicznego**.

2. Celem działalności Komisji jest dążenie do osiągnięcia i **zachowania pokoju społecznego**.
3. Do kompetencji Komisji należy prowadzenie dialogu społecznego w sprawach wynagrodzeń

i świadczeń społecznych oraz w innych sprawach społecznych lub gospodarczych, a także realizacja zadań określonych w odrębnych ustawach.

**Art. 2.1.** Każdej ze stron Komisji przysługuje prawo wniesienia pod obrady Komisji sprawy o dużym znaczeniu społecznym lub gospodarczym, jeżeli uzna, że jej rozwiązanie jest istotne dla zachowania pokoju społecznego.

2. Każda ze stron Komisji, również wspólnie z inną stroną Komisji, może zająć stanowisko w każdej sprawie dotyczącej polityki społecznej lub gospodarczej.

3. Każda ze stron Komisji może wezwać inną stronę Komisji do zajęcia stanowiska w sprawie, którą uzna za mającą duże znaczenie społeczne lub gospodarcze.

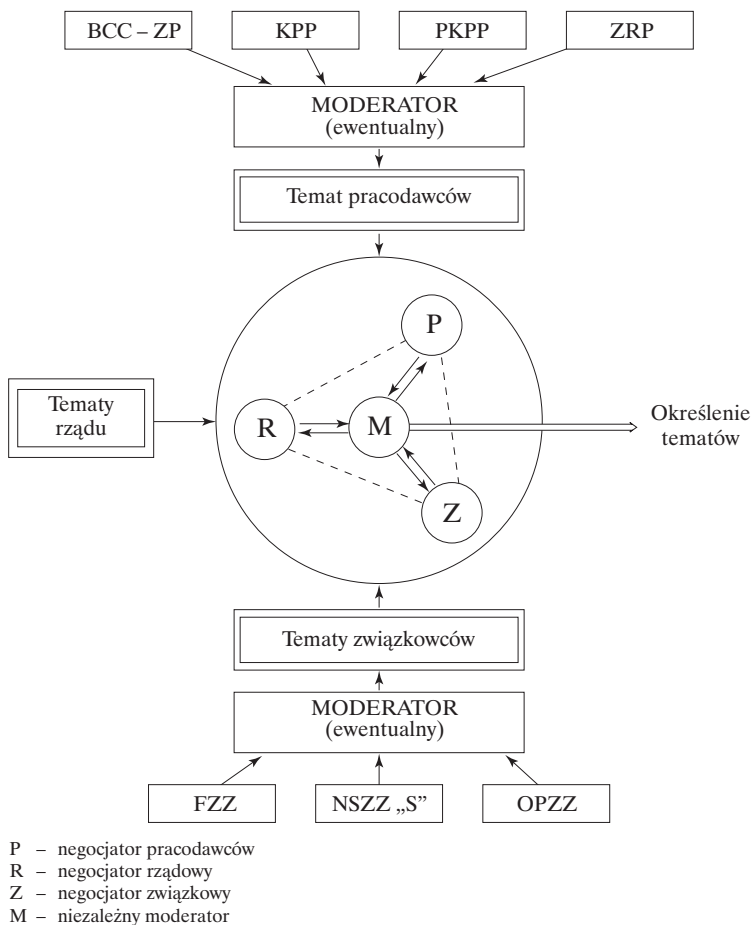
4. Strona pracowników i strona pracodawców Komisji mogą zawierać ponadzakładowe układy zbiorowe pracy obejmujące ogół pracodawców zrzeszonych w organizacjach, o których mowa w art. 7 ust. 1, lub grupę tych pracodawców oraz pracowników zatrudnionych przez tych pracodawców, a także porozumienia określające wzajemne zobowiązania tych stron.

5. <sup>(1)</sup> Do układów, o których mowa w ust. 4, stosuje się przepisy art. 239–241<sup>13</sup> Kodeksu pracy, z wyłączeniem art. 241<sup>2</sup> § 2 oraz art. 241<sup>9</sup> § 3–5.

**Art. 17.1.** Do właściwości wojewódzkiej komisji dialogu społecznego należy wyrażanie opinii:

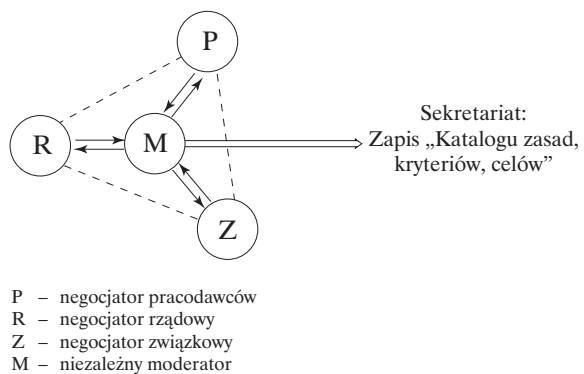
- 1) w sprawach objętych zakresem zadań związków zawodowych lub organizacji pracodawców będących w kompetencji administracji rządowej i samorządowej z terenu województwa,
  - 2) w sprawach, o których mowa w art. 2b,
  - 3) w sprawach, o których mowa w art. 17b ust. 1 i 4.
2. Na wspólny wniosek strony pracowników i strony pracodawców marszałek województwa jest obowiązany przedstawić wojewódzkiej komisji dialogu społecznego do zaopiniowania projekt strategii rozwoju województwa.
3. Przyjęcie opinii, o której mowa w ust. 1 i 2, wymaga zgody przedstawicieli wszystkich stron wojewódzkiej komisji dialogu społecznego; jeżeli wojewódzka komisja dialogu społecznego nie uzgodni wspólnej opinii, każdej ze stron wojewódzkiej komisji dialogu społecznego przysługuje prawo wyrażenia stanowiska w sprawie podlegającej opiniowaniu.
4. Opinię w sprawie, o której mowa w ust. 1 pkt 2, wojewódzka komisja dialogu społecznego przekazuje Komisji.
5. Wszystkie strony wojewódzkiej komisji dialogu społecznego mogą wspólnie zawierać porozumienia. Przedmiotem porozumień mogą być wzajemne zobowiązania stron w sprawach objętych zakresem ich działania. Przepis art. 2a ust. 3 stosuje się odpowiednio.

### Załącznik 3. Uzgadnianie tematów

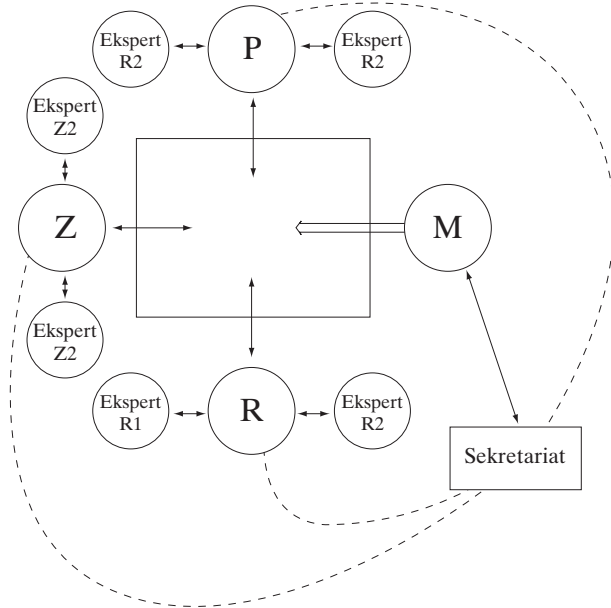


### Załącznik 4. Ustalanie katalogu zasad technicznych

Ustalanie zasad, kryteriów i celów

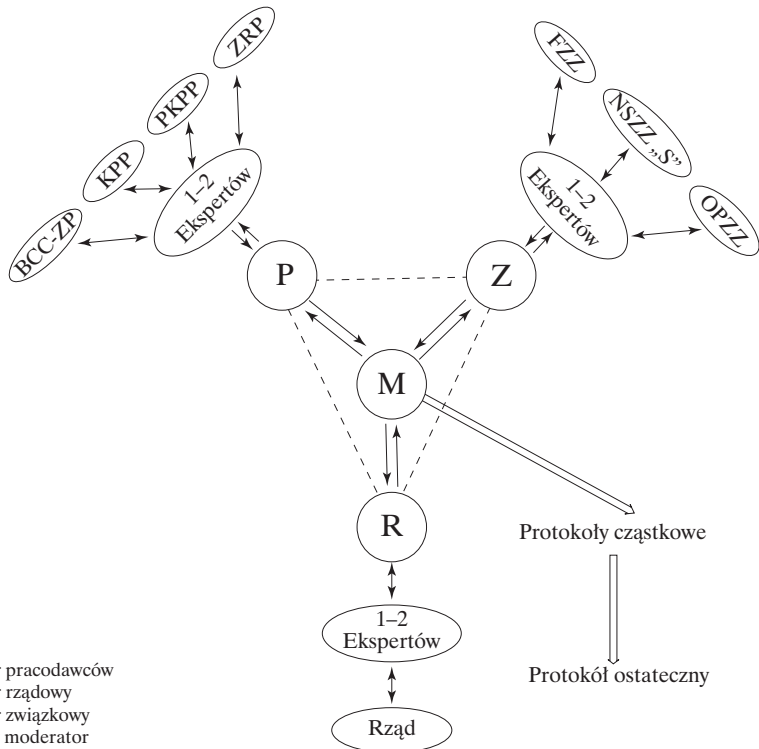


**Zał. 5. Stół negocyjacyjny jednego tematu**



- P - negocjator pracodawców
- R - negocjator rządowy
- Z - negocjator związkowy
- M - niezależny moderator

**Zał. 6. Schemst negocjacji jednego tematu**



- P - negocjator pracodawców
- R - negocjator rządowy
- Z - negocjator związkowy
- M - niezależny moderator



**Załącznik 7**

